

Wspomnienia

Doktor med. Marian Drogowski (1930–2010)

Doktor medycyny Marian Drogowski urodził się w 1930 r. w Kruszwicy nad Gopłem. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Michała Kosmowskiego w Trzemesznie w 1950 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, które ukończył w 1955 r.

Od początku stycznia 1956 r. podjął pracę w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanka” w Gnieźnie. Praktycznie prawie całe swoje życie zawodowe przepracował w tym szpitalu kolejno na stanowisku asystenta, ordynatora i zastępcy dyrektora do spraw lecznictwa. W 1995 r. przeszedł na emeryturę.

Poza pracą w szpitalu „Dziekanka” dr Drogowski wykonywał również szereg prac dodatkowych, m.in. w latach 1964–2004 prowadził Poradnię Zdrowia Psychicznego w Mogilnie, a od 1962 do 2010 r. pełnił funkcję biegłego psychiatry Gnieźnieńskiego Trybunału Metropolitarnego w sprawach nieważności małżeństwa z przyczyn natury psychicznej.

W ostatnich latach mimo niesprawności ruchowej spowodowanej przez chorobę nadal był aktywny zawodowo. Jeszcze 2 tygodnie przed śmiercią badał ostatniego pacjenta na zlecenie Trybunału Metropolitarnego w Gnieźnie.

Medycyna, a w szczególności psychiatria, była jego pasją. Ukończył specjalizację z psychiatrii, a następnie z neurologii. W 1965 r. uzyskał tytuł naukowy doktora nauk medycznych na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu. Mimo że pracował w ośrodku nieakademickim, opublikował ogółem 20 prac naukowych z zakresu psychiatrii klinicznej i sądowej. Ostatnie dwa doniesienia zostały wydane w „Psychiatrii Polskiej” już po Jego śmierci.

Doktor Drogowski był autorem dwóch książek. Ostatnia, wydana w 2010 r. „Wspomnienia i refleksje psychia-

try” zawiera historię ważnych wydarzeń z życia osobistego i zawodowego przeplatana opisami bardzo ciekawych i niezwykle rzadko występujących przypadków zaburzeń psychicznych, które obserwował w trakcie swojej dłużejletniej praktyki szpitalnej, poradnianej i jako biegły sądowy.

Pomimo bardzo aktywnego życia zawodowego i naukowego, poświęcenia i zaangażowania w sprawy pacjentów zawsze znajdował czas dla rodziny, której był oddany całym sercem i dla której był prawdziwą ostoją. 55 lat temu był jedynym lekarzem w naszej rodzinie. Dzisiaj jest

nas już sześcioro i jeszcze dwójka w trakcie studiów medycznych. Ojciec bardzo się cieszył i był dumny z tego, że staliśmy się wielopokoleniową rodziną lekarską i etos tego wspaniałego i trudnego zawodu udało mu się przekazać następnym pokoleniom.

W ostatnich miesiącach swojego życia mówił, że chociaż ma 80 lat i jest niesprawny ruchowo, to czuje się młodo. Po napisaniu wspomnień nie zamierzał spocząć na laurach. Miał jeszcze sporo planów, które chciał zrealizować. Był między innymi w trakcie przygotowywania kilku doniesień naukowych, których nie zdążył już dokończyć.

Odszedł 17 sierpnia 2010 r.

Mimo że od śmierci ojca upłynęło już kilka miesięcy, nadal żywo czujemy Jego obecność wśród nas. Niestety, nie ma już możliwości zwrócenia się do Niego o cenną radę w sprawach rodzinnych czy zawodowych (jak to zwykliśmy często czynić).

20 sierpnia 2010 r. pożegnaliśmy Go na cmentarzu w Gnieźnie w otoczeniu rodziny, przyjaciół, jego współpracowników i pacjentów.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako ciepły, dobry, kochający mąż, ojciec i dziadek, szlachetny człowiek i wspaniały lekarz – wzór do naśladowania dla następnych pokoleń lekarzy.

SYN

WIESŁAW DROGOWSKI

